

Rafał Tryścień*

Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi

 <https://orcid.org/0009-0003-4238-9392>e-mail: rafaltryscien@gmail.com

Koło Wiedeńskie. Podstawowe założenia i próba krytyki

https://doi.org/10.25312/2083-2923.24_09rtr

Streszczenie: Działalność Koła Wiedeńskiego rozpoczęła nową erę. Radykalne przemyslenia, które miały z jednej strony ugruntować istniejącą naukę empiryczną, a z drugiej usunąć wszelką metafizykę i w konsekwencji zbudować prawdziwą, naukową filozofię, okazały się błędem. Radykalne założenia, które miały na celu uporządkowanie wiedzy, wbrew intencji doprowadziły do absurdalnych wniosków. Koło Wiedeńskie kierowało się zasadą weryfikacji, która miała rozstrzygnąć, czy dane zdanie jest zdaniem sensownym, czy bezsensownym. Niemniej jednak sama zasada, choć prosta w swoim wyśłowieniu, nie była wolna od założeń, które miała pośrednio usunąć – założeń metafizycznych. Celem niniejszego artykułu jest prezentacja poglądów Koła Wiedeńskiego wraz z istotnymi, często w różnych publikacjach pomijanymi zagadnieniami. Natomiast centralnym punktem tekstu będzie próba przedstawienia krytyki podnoszonej w założeniach Koła Wiedeńskiego.

Słowa kluczowe: Koło Wiedeńskie, pozytywizm logiczny, weryfikacja, Schlick, Carnap, zasada weryfikacji

* Rafał Tryścień – wykładowca w Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. Uzyskał stopień naukowy doktora w dziedzinie filozofii na podstawie obronionej rozprawy doktorskiej *Współczesne dyskusje wokół tożsamości osobowej*. Jego badania skupiają się na zagadnieniu tożsamości osobowej (warunków trwania osób w czasie), współczesnych koncepcji dotyczących relacji między umysłem a ciałem w ramach analitycznej filozofii umysłu oraz podejmowanych w ramach nauk kognitywnych. Autor uczestniczył w licznych konferencjach naukowych, prezentując wyniki swoich badań. Dotychczasowe publikacje autora obejmują prace publikowane w „Scientia et Fides”, „Studia Theologica Pentecostalia” oraz licznych monografiach pokonferencyjnych. Autor był redaktorem prowadzącym numer 1(13) 2017 ogólnopolskiego magazynu poświęconego popularyzacji filozofii „Filozofuj!” na temat tożsamości osobowej, w którym znajduje się artykuł jego autorstwa pt. *Dlaczego ja to ja?* (tekst uznany przez czytelników tegoż magazynu za jeden z dwóch najciekawszych w numerze).

Wstęp

Podstawowe pytanie, które towarzyszy filozofom od wieków, dotyczy tego, czy jesteśmy w stanie podać wystarczające racje na rzecz jakiegoś twierdzenia. W zasadzie znaczna część filozofii, a przynajmniej ta o analitycznych aspiracjach, to niekończące się dowodzenie tez oraz praca nad prawidłowością wnioskowań. W historii myśli ludzkiej, bardzo szeroko odnosząc się do zagadnienia, spotykamy wiele systemów, które chciały poradzić sobie z tak zwanymi wiecznymi problemami filozoficznymi. Platon poszukiwał odpowiedzi na pytanie o relację rzeczy do używanych nazw, Aristoteles odpowiadał na pytanie, skąd pochodzi świat, co jest pierwszą materią. Kilkanaście wieków później do tej kwestii powrócił Tomasz z Akwinu, ukazując, że Bóg jest początkiem wszechrzeczy. W nowożytności podejmowano podobne zagadnienia, aczkolwiek praca ta nie była aż tak płodna, jak poprzedników. W pewnym momencie okazało się, zdaniem pewnych myślicieli¹, że większość z zagadnień, pytań filozoficznych jest źle postawiona. Innymi słowy, na przykład podstawowe pytanie, skąd pochodzi wszechświat, jest przede wszystkim źle sformułowane, a nawet błędem jest pytać o pochodzenie świata. Może pod względem gramatycznym pytanie to przypomina zdanie poprawnie zbudowane, ale jednak pod względem logicznym jest błędne.

W języku potocznym bardzo często zdarza nam się używać podobnego zwrotu, pytamy, skąd ktoś pochodzi, skąd się wywodzi, a nawet – jakie są jego korzenie. Kiedy bliżej przyjrzymy się temu pytaniu, okazuje się, że nie do końca jasne jest, czego ono dotyczy. Pytanie to bowiem może zawierać w sobie bardzo wiele „podpytań”. Możemy przecież mieć na myśli pytanie o region, z którego ktoś pochodzi, czy pochodzi z miasta, czy wioski, albo też z jakiego kraju. Pytanie to, choć czasem wydaje się bardzo oczywiste, takie nie jest. Nie wiemy, co dokładnie ma na myśli osoba, kiedy pyta, skąd ktoś pochodzi. Analogicznie z pytaniem, skąd pochodzi wszechświat. Prawdopodobnie pytający ma na myśli sposób powstania wszechświata albo to, czy ma on rodziców tak jak człowiek, albo może czy nie pochodzi z jakiegoś pierwiastka. Za każdym jednak razem mimo wszystko próba zrozumienia pytania okazuje się niewystarczająca. Można by nawet zaryzykować twierdzenie, że nie jest to w zasadzie pytanie, na które można by podać jakąś sensowną odpowiedź. Za takim, ostatnim z przywołanych rozwiązań, opowiadała się grupa naukowców określanych mianem Koła Wiedeńskiego.

Koło Wiedeńskie, początki, osoby, uwagi ogólne

Koło Wiedeńskie (niem. Wiener Kreis) to nazwa odnosząca się do grupy naukowców działających na Uniwersytecie w Wiedniu (przy Katedrze Filozofii i Historii Nauk

¹ Pojęcia *myśliciel* używam w tym miejscu w dość swobodny sposób, nie mając na myśli żadnych filozoficznych konotacji.

Indukcyjnych)², skupionych od roku 1922 wokół Moritza Schlicka, niemieckiego filozofa i fizyka. Do głównych członków Koła Wiedeńskiego oprócz Moritza Schlicka zalicza się Rudolfa Carnapa, Karla Mengera, Richarda von Misesa, Ottona Neuratha, Kurta Gödela, Friedricha Waismanna, Hansa Hahna. Pomimo zauważalnych różnic w poglądach bliskie kontakty z Kołem Wiedeńskim utrzymali filozofowie polscy, między innymi Alfred Tarski, Kazimierz Ajdukiewicz, Stanisław Leśniewski, Jan Łukasiewicz czy też Tadeusz Kotarbiński.

Głównym tekstem ideowym, w którym zostały przedstawione poglądy Koła Wiedeńskiego, był wydany w 1929 roku *Światopogląd naukowy* (*Wissenschaftliche Weltanschauung*). Można całkiem zasadnie powiedzieć, że powstanie Koła Wiedeńskiego było związane nie tylko z załamaniem, jakie nastąpiło w fizyce na skutek upadku mechanicznego obrazu świata czy wystąpienia Einsteina z jego teorią względności, ale przede wszystkim – z reakcją na szerzący się kantyzm³. Austria, jak stwierdzał Neurath, zaoszczędziła sobie kantowskich uwag na drodze do neooświecenia. „Dzięki zdecydowanemu odrzuceniu bagażu idealizmu transcendentalnego wyprzedziła ona Niemcy zdominowane (mówiąc słowami Einsteina) przez kościół kantowski”⁴. Kantyzm na uniwersytetach austriackich nie był uważany za wielkie odkrycie, a jedynie za kolejną teorię filozoficzną⁵. Filozofia austriacka o wiele bardziej podążała drogą tradycyjnych koncepcji filozoficznych autorstwa takich filozofów, jak Descartes, Leibniz i Hume, niż kierowała się niemieckimi nowinkami filozoficznymi⁶. Z kolei w samym *Światopoglądzie naukowym* nazwiska Leibniza i Hume’a znalazły się w zestawieniu, które kończy pierwszą część tak zwanego manifestu Koła Wiedeńskiego. Co ważne, sami wiedeńscy mówili o sobie jako o kontynuatorach kierunku empirycznego w filozofii, a zdecydowanych przeciwnikach racjonalizmu w jakiegokolwiek postaci (stąd brak odwołania do Kartezjusza w *Światopoglądzie naukowym*)⁷.

Schyłek działalności Koła Wiedeńskiego bezpośrednio związany jest z wybuchem II wojny światowej⁸. Spośród członków Koła czterech o pochodzeniu żydowskim – Feigl, Neurath, Reichenbach i Waismann – musiało uciekać z kraju. W 1936 roku Moritz Schlick, lider Koła Wiedeńskiego, został zamordowany przez chorego umysłowo studenta, wypuszczonego z więzienia. Carnap wyemigrował do Stanów Zjednoczonych, gdzie rozpoczął pracę na uniwersytetach w Chicago i Los Angeles. Otto Neurath przeniósł się do Holandii, skąd w 1940 roku wyjechał do Anglii. Hans

² Vienna Circle, [w:] *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, 2011, <https://plato.stanford.edu/entries/vienna-circle/> [dostęp: 3.02.2015].

³ A. Koterski, *Geneza i cel naukowej koncepcji świata*, [w:] tegoż (oprac.), *Naukowa koncepcja świata. Koło Wiedeńskie*, Wydawnictwo Słowo/obraz Terytoria, Gdańsk 2010, s. 26.

⁴ Tamże, s. 26.

⁵ Tamże, s. 27.

⁶ Tamże, s. 27.

⁷ Tamże, s. 28.

⁸ W. Sady, *Spór o racjonalność naukową od Poincarégo do Laudana*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013.

Reichenbach wyemigrował w 1933 roku do Turcji i na tamtejszym Uniwersytecie w Stambule rozpoczął wykłady, skąd przeniósł się na Uniwersytet Kalifornijski w Los Angeles. W 1938 roku zakazano publikowania i rozpowszechniania tekstów Koła Wiedeńskiego w krajach niemieckojęzycznych. W odpowiedzi na to Neurath przeniósł „Erkenntnis” do Hagi, gdzie od 1940 roku było wydawane pod zmienioną nazwą „Journal of Unified Science”⁹.

Światopogląd naukowy, empiryzm, logika

Ze *Światopoglądu naukowego*, sztandarowego tekstu Koła Wiedeńskiego, wynika, że nie istnieją wieczne, nierozwiązywalne problemy filozoficzne¹⁰. Kiedy ktoś zajmuje się *tradycyjnymi* problemami filozoficznymi, twierdząc, że „Bóg istnieje/Bóg jest”, „praprzączyną świata jest to, co nieświadome” albo „istnieje entelechia jako kierownicza zasada istot żywych”¹¹, to rozwiązanie tych kwestii nie polega na stwierdzeniu, że jedno zdanie jest prawdziwe, a drugie fałszywe, ale należy to zdanie sprowadzić do twierdzenia o postaci empirycznej poprzez dopytanie, co ten ktoś, kto coś takiego twierdzi, ma na myśli. Po głębszej analizie okazuje się, że nie można wskazać żadnego desygnatu empirycznego w nawiązaniu do postawionych pytań. Okazuje się, że „istnieją ostro rozgraniczone dwa rodzaje odpowiedzi”¹². Pierwszy rodzaj odpowiedzi to zdania sformułowane w naukach empirycznych, których sens można stwierdzić dzięki analizie logicznej. W drugiej grupie znajdują się odpowiedzi o charakterze metafizycznym, które można przekształcić w zdania o charakterze empirycznym, wtedy jednak twierdzenia te tracą całą swoją moc, przesłanie, dla którego były sformułowane. *Światopogląd naukowy* można zatem scharakteryzować dwoma określeniami. Ma on, po pierwsze, charakter empiryczny, po drugie zaś – pozytywistyczny. Empiryczny, bowiem według tez sformułowanych przez Koło możemy mówić tylko o wartościowym poznaniu empirycznym – ważne i poznawalne jest to, co jest dane bezpośrednio – nie ma czegoś takiego, jak intuicyjny, stricte umysłowy wgląd osoby w świat idei, gdzie poznaje wieczne, nieznanne prawdy (nie znaczy to, że sama intuicja jako metoda badawcza nie może być stosowana; na temat intuicji piszę w dalszej części artykułu). Pozytywistyczny, bowiem to, co można powiedzieć sensownego, dotyczy świata empirycznego, a tym zajmują się nauki szczegółowe.

⁹ Vienna Circle, dz. cyt.

¹⁰ R. Carnap, H. Hahn, O. Neurath, *Światopogląd naukowy*, [w:] H. Buczyńska-Garewicz, *Koło Wiedeńskie. Początki neopozytywizmu*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1960. Głównym autorem tego manifestu był Otto Neurath, podpisali się pod nim też Rudolf Carnap i Hans Hahn. Manifest ogłoszono w 1929 roku.

¹¹ Vienna Circle, dz. cyt.

¹² H. Buczyńska-Garewicz, *Koło Wiedeńskie. Początki neopozytywizmu*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1960, s. 165.

W *Światopoglądzie naukowym* zawarto postulat jedności nauki. Zdaniem autorów celem naukowców jest unifikacja wyników swoich prac. Polega to na „zharmozowaniu osiągnięć poszczególnych badaczy z rozmaitych dziedzin nauki”¹³. Zunifikowana nauka to nie metafizyczny system o charakterze *piramidycznym*, który ma szeroką podstawę, a cała budowla dąży do syntezy całej nauki. Idea zunifikowanej nauki polega na horyzontalnym poszukiwaniu związków pomiędzy poszczególnymi dyscyplinami, które mają wiązać całą naukę. To natomiast pozwalałoby na szersze i efektywniejsze wykorzystanie wiedzy naukowej w konkretnym badaniu¹⁴. Idea unifikacji nauki nie ma związku z jakąś odmianą redukcjonizmu, systemu, który miałby zmierzać do jednego, wspólnego dla wszystkich nauk ośrodka. Zunifikowana nauka, postulowana w *Światopoglądzie naukowym*, powinna posługiwać się językiem idealnym, językiem fizykalnym. Dla jasności język taki nie ma związku z językiem fizyki. Język fizykalny to język, którym będzie posługiwać się zunifikowana nauka, a zawierać będzie specjalistyczną terminologię, właściwą na przykład biologii, socjologii¹⁵ czy też psychologii. Także, co bardzo ważne, postulowane zdania, zdania protokolarne, do których mają być sprowadzone wszystkie wypowiedzi, nie mają mieć postaci zdań fizyki. Zdania protokolarne mają oddawać stany rzeczy w oczyszczonym języku codziennym¹⁶.

Nie ma zgodności co do stopnia wykorzystania przez *Światopogląd naukowy Traktatu logiczno-filozoficznego* Wittgensteina. Jakkolwiek Carnap krytykuje w *Logicznej składni języka* Wittgensteina za zacieranie granicy między logiką nauki a metafizyką, to jednak w manifestacie został wymieniony jako jeden z przedstawicieli naukowej koncepcji świata, prawdopodobnie ze względu na Schlicka. Neurath wraz z Carnapem uważali bowiem Wittgensteina za metafizyka o antynaukowej postawie¹⁷. Wobec zatem sprzeciwu niektórych osób będących sztandarowymi postaciami Koła Wiedeńskiego *Światopogląd naukowy* dość skromnie korzysta z dorobku i założeń przedstawionych przez Wittgensteina w *Traktacie*. Nie zmienia to jednak faktu, że można w *Światopoglądzie naukowym* znaleźć odwołania do Wittgensteina¹⁸.

W następstwie postulatów otwartości wobec różnych dyscyplin i rozwiązań w ramach nauki Koło Wiedeńskie pozostawiło także wśród dopuszczalnych metod badawczych intuicję. Neurath głosił tezę, która zaprzecza faworyzowaniu określonej metody – ktoś, kto prowadzi badania, może posłużyć się dowolną metodą. Cięży jednak na nim obowiązek, że wraz z wykorzystywaną metodą będzie w stanie przedstawić racjonalne uzasadnienie prezentowanych teorii¹⁹. Stanowisko takie nie jest jednak

¹³ A. Koterski, *Geneza...*, dz. cyt., s. 36.

¹⁴ Tamże, s. 36–37.

¹⁵ Na temat wpływu, niestety negatywnego, neopozytywistycznej filozofii nauki na socjologię zob. E. Mokrzycki, *Filozofia nauki a socjologia*, PWN, Warszawa 1980.

¹⁶ A. Koterski, *Geneza...*, dz. cyt., s. 52.

¹⁷ Tamże, s. 30–31.

¹⁸ Tamże, s. 32.

¹⁹ Tamże, s. 45–46.

równoznaczne z twierdzeniem, że sama intuicja może obejść się bez udziału jakiegokolwiek materiału empirycznego. Intuicja jako metoda badawcza musi być w związku z materiałem empirycznym i sama musi być wspierana przez racjonalne uzasadnienie²⁰. „Odrzucony zostaje pogląd przypisujący intuicji cenniejsze i bardziej wnikliwe możliwości poznawcze, pozwalające wykroczyć poza treść doświadczeń zmysłowych oraz nieograniczone ciasnymi pętami myślenia pojęciowego”²¹. Wykorzystanie danej metody, nawet metody intuicyjnej jest racjonalne, o ile przynosi skutki. Innymi słowy, „pozwała na dokładniejsze przewidywania. I to nawet wtedy, gdy «metoda» ta będzie ugięła się pod ciężarem rozmaitych problemów – jak w wypadku indukcji czy wróżenia z fusów”²².

Fizyka zdaniem Koła Wiedeńskiego nie pełni absolutnego wzoru dla wszelkich nauk ze względu na scjentyzm, przyjętą ideologię. Fizyka nie stanowi, jak zostało to ujęte przez Neuratha, „Eldorado dokładności i określoności”²³. Dla przykładu bezkrytyczne zastosowanie metod naukowych w socjologii prowadzi do wstrzymania odkryć w tej dziedzinie. „Nauki społeczne są ukształtowane w mniej jednolity sposób, szczególnie że z pewnych przyczyn w ośrodkach inżynieryjno-społecznych znaczną rolę odgrywają sformułowania teologiczne i metafizyczne, jak również wykorzystywane bezkrytycznie, skądinąd naukowe sformułowania”²⁴. Natomiast postulowany scjentyzm nie polega na wyznaczonej przez model nauk ścisłych dokładności, jednoznaczności, ale na krytycyzmie naukowym²⁵.

Naukowa koncepcja świata Koła Wiedeńskiego jest wyznaniem wiary w wartość metod nauk ścisłych, matematyki oraz fizyki, wiary w staranne wnioskowania logiczne (w przeciwieństwie do śmiałych wlotów idei, intuicji mistycznej czy uczuciowego uchwycenia), wiary w cierpliwą obserwację możliwie wyizolowanych zjawisk, bez względu na to, jak nieznaczne i nieważne mogą się wydawać (w odróżnieniu od poetycko-fantazyjnych dążeń do uchwycenia jak najbardziej doniosłych, możliwie wszechogarniających całości i kompleksów)²⁶. Natomiast jest ona odgraniczeniem od filozofii metafizycznej, która uzurpuje sobie prawo do wydawania osądów na równi z osądami nauk ścisłych²⁷.

²⁰ R. Carnap, H. Hahn, O. Neurath, *Naukowa koncepcja świata. Koło Wiedeńskie*, [w:] A. Koterski (oprac.), *Naukowa koncepcja świata. Koło Wiedeńskie*, Wydawnictwo Słowo/obraz Terytoria, Gdańsk 2010, s. 79.

²¹ Tamże, s. 80–81.

²² A. Koterski, *Geneza...*, dz. cyt., s. 46.

²³ Tamże, s. 54.

²⁴ Tamże, s. 54.

²⁵ Tamże, s. 54.

²⁶ R. Carnap, H. Hahn, O. Neurath, *Naukowa...*, dz. cyt., s. 143.

²⁷ Tamże, s. 142.

Krytyka filozofii tradycyjnej

„Naukowa koncepcja świata” została sformułowana w celu usunięcia raz na zawsze metafizyki. Filozofowie, którzy tworzyli metafizykę, zdaniem Koła uzurpowali sobie prawo do wypowiedzania prawdziwych sądów na temat świata, które jednak tego świata nie dotyczyły. Heglizm, kantyzm to błędy. Nie ma możliwości formułowania żadnych twierdzeń syntetycznych *a priori* (w odpowiedzi na metafizykę Kanta). Dany sąd nie może być formułowany tylko na podstawie aktywności umysłowej i zarazem ten sam sąd nie może odnosić się do świata codziennego doświadczenia. Nauka w jakiegokolwiek postaci nie tylko nie potrzebuje metafizyki, ale także powinna się przed wszelką metafizyką wzbraniać²⁸. Przyjmijmy jednak, że metafizyk może postawić wartościowe pytanie dotyczące wszechświata. Kiedy już jednak to zrobi, sposób poszukiwania przez niego odpowiedzi jest błędny. Język, za pomocą którego próbuje rozwiązać problem, okazuje się nieadekwatny. Metafizycy używali pojęć, które nie są właściwe podejmowanym problemom. Kiedy filozof zaczynał mówić o „fenomenach”, „rzeczach samych w sobie”, „noumenach” *produkował* zdania zawierające terminy niepoddające się empirycznej obserwacji. Zdania zawierające twierdzenia o „fenomenach”, „noumenach” i tym podobnych nie dają się w żaden sposób przełożyć na sensowne zdania empiryczne – „każde zdanie języka jakiegokolwiek innej gałęzi nauki jest treściowo równoważne jakiemuś zdaniu języka fizykalnego, a więc daje się przełożyć na język fizykalny, zachowując niezmienną treść”²⁹. W przypadku odpowiedzi na stawiane przez filozofów pytania, które zawierały wyżej wymienione terminy, nie może zostać przełożone na zdania języka fizykalnego. Dla przykładu zdanie spostrzeżeniowe, że „O godz. 10.00 pan A był zły” można przełożyć, nie tracąc wartości tego zdania, na zdanie w języku fizykalnym, które brzmi: „O godz. 10 pan A znajdował się w stanie cielesnym charakteryzującym się przyspieszonym oddychaniem i pulsem, napięciem pewnych mięśni, tendencją do gwałtownego zachowania etc.”³⁰. W przypadku zdań z „noumenami”, „fenomenami” nie jest to możliwe.

Wydaje się zatem bardzo prawdopodobne, co sugerowało Koło Wiedeńskie, że zdania formułowane przez metafizyków w odpowiedzi na stawiane pytania bardziej pełniły funkcję informacyjną o stanie emocjonalnym, uczuciach autora niż o świecie, którego rzekomo mają dotyczyć. Nawet jeśli pytania stawiane przez filozofów są prawidłowo formułowane i wartościowe, to jednak już same odpowiedzi takiej wartości zupełnie nie mają. Okazuje się, że odpowiedzi są przede wszystkim zrozumiałe dla tego, kto je formułuje, czyli dla metafizyka. Ponadto w Kole Wiedeńskim można było spotkać się z twierdzeniami, które porównywały pracę metafizyków do poetów. Z czasem jednak określenie *wypowiedzi metafizyczne* – oddające jednoznacznie

²⁸ A. Koterski, *Geneza...*, dz. cyt., s. 36.

²⁹ R. Carnap, *Filozofia i składnia logiczna*, 1935, <http://sady.up.krakow.pl/filnauk.carnap.filskllog.htm> [dostęp: 12.01.2024].

³⁰ Tamże.

negatywne usposobienie Koła Wiedeńskiego do wszelkiej metafizyki – zostało wyparte przez określenie *zdania izolowane*. Wynikało to z rozwinięcia *doktryny* zdań sensownych oraz nonsensownych. Zdaniem izolowanym było zdanie, które niezupełnie było nieprzydatne. Niekiedy, jak się okazywało, niektórymi zdaniami trzeba było się zadowolić – na przykład wtedy, gdy brakło spójnej i sprawdzalnej teorii mogącej pomóc jednoznacznie rozwiązać daną kwestię lub wtedy, kiedy odrzucenie danego twierdzenia mogło prowadzić do absurdu, jak na przykład odrzucenie podstawowych praw przyrody. Mogą występować też takie zdania, które można wykorzystywać pomimo ich niepewności, ponieważ można liczyć na to, że ich użycie przyniesie pewne korzyści. Ważne jest, by narzędzia logiczne nie były traktowane jako czarodziejskie sito, przez które będą *przepuszczone* zdania, a które niczym czarodziejska różdżka będzie oddzielać zdania sensowne od zdań nonsensownych, naukę od metafizyki. Schlick zwykł był mawiać, że należy dopuścić wszelkie możliwe opinie, nawet te, które wyglądają najbardziej absurdalnie, nauka sama zadba o selekcję, o to, które zachować, a które odrzucić³¹.

Filozofia Koła Wiedeńskiego

Filozofia w ujęciu Koła Wiedeńskiego powinna przejść przebudowę sięgającą jej fundamentów. Koło Wiedeńskie przewidywało szczególne miejsce dla filozofii w całym kanonie nauk pod warunkiem, że będzie ona zajmować się typowym dla siebie przedmiotem, nie wchodząc w kompetencje nauk szczegółowych. Filozofia miała być królową wszystkich nauk, a jej specyficznym przedmiotem miało być badanie języka, jakim posługują się wszelkie inne nauki³². Filozofia miała badać wypowiedzi naukowców pod względem ich sensowności. Kiedy mowa była o tym, że istnieją zdania, których nie da się uznać jednoznacznie za metafizyczne lub naukowe, znajdując się na granicy sensowności, to narzędziem logicznym, które miało służyć do detekcji tego typu zdań oraz ewentualnego wydawania werdyktu była właśnie filozofia naukowa. Filozofia Koła Wiedeńskiego była filozofią zaangażowaną w sprawy tego świata, a nie świata poza wszelkim możliwym doświadczeniem. Przedmiotem badania filozofii były zdania *a posteriori*, zdania nauk szczegółowych. Nie mogła, jak już powiedziano, zajmować się zdaniami syntetycznymi *a priori*, bowiem takie nie mają sensu i należy je odrzucić, a jeśli się ich nie odrzuci ze względu na ich niejednoznaczności, to należy je pozostawić w kanonie nauki i pozwolić, żeby nauka sama wydała werdykt, czy określone zdanie jest zdaniem metafizycznym, czy naukowym – kryterium była ogólna przydatność.

³¹ A. Koterski, *Geneza...*, dz. cyt., s. 40.

³² M. Schlick, *The Turning Point in Philosophy*, [w:] J.A. Ayer (red.), *Logical positivism*, The Free Press, New York 1959, s. 56.

Nowa filozofia zrywała z wszelkim dogmatyzmem w jakiegokolwiek postaci. Szczególna neopozytywistyczna postawa wyrażała się w przyjęciu postawy otwartości wobec różnych rozwiązań danego problemu. Stała w opozycji wobec dotychczas stosowanych w filozofii tradycyjnej stanowisk, wedle których albo można dane rozumienie przyjąć, albo jednoznacznie odrzucić. W ramach nowej filozofii dopuszczono intuicję jako metodę poszukiwania rozwiązań zagadnień. Zanim jednak miało nastąpić przyznanie racji jakimkolwiek twierdzeniom wywiedzionym z poznania intuicyjnego, domagano się racjonalnego uzasadnienia. Z drugiej strony, nie mogło to być uzasadnienie tylko rozumowe. Intuicja musiała się wspierać na poznaniu intuicyjnym oraz racjonalno-empirycznym. Rzeczywistość doświadczalna, empiryczna miała dostarczać ostatecznego materiału, którego mogło dotyczyć poznanie intuicyjne.

Koło Wiedeńskie bardzo wyraźnie odróżniało poznanie w naukach szczegółowych od poznania w filozofii. Zadaniem nauk empirycznych było badanie świata, natomiast filozofia miała zajmować się „poszukiwaniem znaczenia”³³. Sformułowane przez Schlicka zadanie dla filozofii, poszukiwanie znaczenia, miało dotyczyć szczególnej intelektualnej aktywności, jaka miała stać się udziałem filozofów. Podczas gdy, co niejednokrotnie mówiono, nauki szczegółowe, badając rzeczywistość, miały się posługiwać w swojej pracy jasno sprecyzowanymi terminami. Schlick pisał, że często zdarzało się w naukach, że dochodzono do sprzecznych ze sobą wniosków. Dwóch naukowców badało jakiś przedmiot, ale wyniki ich badań przeczyły sobie. Okazywało się wówczas, że „występują w nich słowa bez dokładnie określonego znaczenia i że należy się zająć filozoficzną działalnością wyjaśniania oraz że dalsze poszukiwanie prawdy jest niemożliwe, dopóki przedtem nie ustalą się znaczenia”³⁴. Filozofii wobec tego zostało przyznane wręcz kluczowe miejsce w kanonie nauk uprawianych przez człowieka. Filozofia jako poszukiwanie znaczenia w zamyśle wiedeńczyków urosła do rangi królowej nauk, od której powinno zaczynać się wszelkie badanie naukowe oraz która ma decydujący głos w uznawaniu lub odrzucaniu wszelkich wniosków.

Sensowność empiryczna i zasada weryfikacji

Dość szybko zrezygnowano z ostrego oddzielenia metafizyki od sądów empirycznych – podziału bazującego na tezie, że „znane są wyłącznie zdania empiryczne o wszelkiego typu rzeczach oraz analityczne zdania logiki i matematyki”. Pseudonaukę czy metafizykę można bowiem tworzyć także za pomocą zdań empirycznych i możliwość ta jest nieunikniona: „nie posiadamy cudownej wyroczeni, za pomocą której moglibyśmy oddzielić wyrażenia niebezpieczne od mniej niebezpiecznych”. Z pewnością nie jest nią analiza logiczna, nawet jeśli odniosła spektakularne sukcesy:

³³ M. Schlick, *Przyszłość filozofii*, [w:] H. Buczyńska-Garewicz, *Koło Wiedeńskie. Początki neopozytywizmu*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1960, s. 109.

³⁴ Tamże, s. 111.

„nie daje to jednak podstawy, by przyjąć, że analiza logiczna jest czarodziejskim si-tem, które pozwoli nam na jakieś automatyczne oczyszczenie masy zdań”³⁵.

Głównym narzędziem filozofii pojętej jako poszukiwanie znaczenia była zasada weryfikacji. W sytuacji istnienia ogromnej liczby zdań, twierdzeń, wśród których jed- ne są zarówno pod względem logicznym, jak i gramatycznym poprawne, inne tylko od strony gramatycznej przypominają zdania, a niektóre dopiero po sprowadzeniu do zdań prostych (o zagadnieniu zdań podstawowych piszę w dalszej części artyku-łu), konieczne stało się sformułowanie obiektywnej zasady, która pozwoli w sposób bezstronny oddzielić zdania sensowne od zdań nonsensownych. Taką funkcję miała pełnić zasada weryfikacji.

Zasada weryfikacji to logiczne narzędzie, które po zastosowaniu ma prowadzić do rozstrzygnięcia, czy dane zdanie jest zdaniem sensownym, czy bezsensownym. Można mówić o dwóch kwestiach, które miały wpływ na kształt zasady weryfikacji, kwestii znaczenia oraz kwestii weryfikacji. Kwestia znaczenia pozwalała rozeznac, kiedy dane zdanie można uznać za zdanie sensowne, a w jakich warunkach zdanie to należy uznać za zdanie nonsensowne, metafizyczne. Kwestia weryfikacji pozwala-ła określić, czy zdanie jest prawdziwe, czy też fałszywe. Koło Wiedeńskie wyróżnia-ło dwa rodzaje weryfikacji, logiczną oraz empiryczną. W starożytności, na przykład w I wieku a.C., stwierdzenie, że przyczyną chorób są niewidzialne, bardzo małe wiru- sy, z zastosowaniem zasady weryfikacji można było uznać za twierdzenie metafizycz- ne. Nie było żadnej znanej metody, żadnego dostępnego narzędzia, które pozwoliłoby zweryfikować zdania o wirusach. Co więcej, samo nawet pomyślenie takiego faktu wydawało się nie tylko cudem, ale wręcz szaleństwem. Jednakże kilkanaście wieków później zostało wynalezione narzędzie – mikroskop, które umożliwiło taki zabieg. Sprawdzenie zdań mówiących o wirusach stało się logicznie możliwe. Nie było to jed- nak do pewnego momentu możliwe empirycznie, a nawet i logicznie ze względu na rozwój wiedzy ludzkiej. Gdyby starożytni mieli odpowiednią wiedzę, mogliby stwier- dzić, że potrzebny jest taki przyrząd, który pozwoli sprawdzić, czy rzeczywiście jest coś takiego, co jest bardzo małe, niewidoczne gołym okiem, co wywołuje choroby. Wobec tego logicznie było to do sprawdzenia, co należy zrobić, ale empirycznie był to problem. Także dziś w nauce możemy spotkać się ze zdaniami, na przykład dotyczą- cymi ludzkiego mózgu, które są formułowane. Mają sens, ale nie jest znana metoda sprawdzenia, czy są prawdziwe, czy fałszywe. W przypadku weryfikacji logicznej oraz weryfikacji empirycznej jest identycznie. Dane zdanie może mieć sens, ale może nie być znana lub dostępna na daną chwilę metoda pozwalająca poznać wartość logiczną tego zdania.

Carnap mówił o weryfikacji bezpośredniej oraz weryfikacji pośredniej³⁶. W przy- padku weryfikacji bezpośredniej ktoś może powiedzieć, że „w tej chwili widzi przed

³⁵ A. Koterski, *Geneza...*, dz. cyt., s. 39.

³⁶ R. Carnap, *Filozofia...*, dz. cyt.

sobą czarny wieszak”. Zdanie to podlega bezpośredniemu sprawdzeniu, ponieważ znane są bardzo dobrze metody, jakimi należy się posłużyć, aby zweryfikować to zdanie, określić, czy jest ono prawdziwe, czy fałszywe. W przypadku weryfikacji pośredniej dane zdanie może nie dawać się zweryfikować bezpośrednio, jednoznacznie, ale może być ono zweryfikowane „przez bezpośrednią weryfikację zdań wydedukowanych z *P* lub w oparciu o zdania już zweryfikowane”³⁷.

Przywołując przykład Carnapa, mamy zdanie *Pi*, które mówi: „ten klucz jest zrobiony z żelaza”. Poza tym, że istnieje bardzo wiele metod, którymi można się posłużyć, aby zweryfikować to zdanie, to jednak można na przykład położyć magnes obok klucza i sprawdzić, czy będzie on przyciągany. Wówczas otrzymujemy pewne rozumowanie, które w sposób pośredni potwierdza zdanie, nadając mu odpowiednią wartość logiczną:

Przesłanki: *P r.* – „Ten klucz jest zrobiony z żelaza” – zdanie, które ma być sprawdzone.

P2 – „Jeśli przedmiot żelazny położyć w pobliżu magnesu, to podlega on przyciąganiu”, jest to prawo fizyczne już zweryfikowane.

Py – „Ten przedmiot – sztabka jest magnezem”, zdanie już zweryfikowane.

P4' – „Klucz został położony w pobliżu sztabki”, zdanie to weryfikujemy obecnie drogą obserwacji. W oparciu o te cztery przesłanki możemy wydedukować następującą konkluzję:

Ps – „Klucz zostanie przyciągnięty przez sztabkę”. To zdanie możemy sprawdzić za pomocą bezpośredniej obserwacji. Patrząc, widzimy, że klucz jest lub nie jest przyciągany. W pierwszym przypadku jest to pozytywny przykład, przykład weryfikacji zdania *Pi*, w drugim mamy przykład negatywny, przykład odrzucenia zdania *Pi*³⁸.

Zupełną pewność co do zdań analizowanych możemy mieć tylko w przypadku weryfikacji bezpośredniej, w przypadku weryfikacji pośredniej, niestety, takiej pewności nie mamy. Uznanie zdań za prawdziwe poprzez odwołanie się do weryfikacji pośredniej dokonuje się siłą uznania innych zdań za pierwotne. Od zdań wcześniej zweryfikowanych zależy zatem wartość pozostałych. Zdania pierwotne mają więc fundamentalną rolę do odegrania, a są to zdania protokolarne.

Zdania protokolarne

Za podstawę wszelkiej wiedzy zostały uznane proste zdania, które opisywały poznawaną rzeczywistość, tak zwane zdania protokolarne. „Pod słowem zdania protokolarne rozumiano pierwotnie – jak sama nazwa wskazuje – takie zdania, które zupełnie skromnie, bez jakiegokolwiek zmiany lub dodatku wypowiadają fakty, opracowaniem których zajmuje się każda nauka i które są wcześniejsze od wszelkiego twierdzenia, od

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

wszelkiej wiedzy”³⁹. Zdania protokolarne mają za główne zadanie oddawanie tak zwanych surowych faktów na temat rzeczywistości, wolnych od subiektywnych wtrętów, mają tylko i wyłącznie zdawać sprawę z tego, jak rzeczy się mają, jak jest. Przyglądając się dokładniej zagadnieniu zdań protokolarnych, można odnieść wrażenie, że tak przedstawione zagadnienie przypomina bardzo mocno kwestie, jakimi zajmował się Russell wraz z Whiteheadem w *Principia Mathematica*, podejmując się omówienia atomizmu logicznego. Pojęcie atomizmu logicznego ma charakter metafory, która ma porównać pracę filozofa do pracy naukowca. Naukowiec zajmuje się rozkładaniem rzeczywistości na czynniki pierwsze, oddając jej najprostsze elementy, atomy. Podobnie i filozof – jego zadaniem jest rozkładanie rzeczywistości językowej na najprostsze składniki, zdań złożonych na zdania prostsze. Istotę zdań protokolarnych wyraża się w stwierdzeniu, że zdania protokolarne są najprostszymi, najdrobniejszymi, niewiukłanymi w żadne dodatkowe, subiektywne treści informacjami o świecie. Mają za główne zadanie powiązanie rzeczywistości z tym, który ją obserwuje, aby poznanie rzeczywistości, a raczej jej efekt w postaci zdań, był intersubiektywny, zawierał tylko takie wyrażenia, które będą poznawalne przez wszystkich ludzi. Zdania, które można nazwać zdaniami protokolarnymi, powinny składać się z terminów, których desygnaty można jasno wskazać, zdefiniować, empirycznie potwierdzić. Zdaniem protokolarnym nie będzie na przykład zdanie „Bóg jest dobry”, ponieważ odnalezienie desygnatu tego pojęcia jest wielką zagadką, czego Koło Wiedeńskie chciało uniknąć. Zdaniem protokolarnym będzie natomiast „Widzę psa, który nazywa się Burek”. Obserwując zwierzę, jestem przekonany o tym, że to zwierzę, na które patrzę, jest psem i nazywa się Burek.

W tym miejscu można dodać, że w Kole Wiedeńskim nie było zgodności co do poglądów na temat zdań protokolarnych. Neurath odrzucił absolutną niepodważalność zdań protokolarnych. Twierdził, że nie są one bardziej uprzywilejowane niż jakiegokolwiek inne zdania, bo uznanie, które zdanie jest zdaniem protokolarnym, dokonuje się siłą konwencji, a nie samonarzucającej się pewności, która miałaby pochodzić od tychże zdań. Neurath, kwestionując absolutną pewność zdań protokolarnych, sformułował zasadę wzajemnej koherencji zdań, która mówiła, że za zdanie pierwotne możemy przyjąć tylko takie zdanie, które jest powiązane z innymi zdaniami już uznanymi. Jeżeli jakieś zdanie jest sprzeczne z jakimś systemem zdań już uznanych, należy w konsekwencji odrzucić to zdanie i uznać za metafizyczne. Ponadto dla Neuratha samo stwierdzenie faktu obserwowanego nie wystarczało. Aby dane zdanie można uznać za protokolarne, czyli poznawczo wartościowe, należy do takiego zdania dodać informację, kto doznaje danego spostrzeżenia. Zdania protokolarne według Neuratha miały określoną budowę syntaktyczną. Składały się z nazwy własnej oraz pojęcia, które wyrażało spostrzeżenie. Zdaniem protokolarnym zatem byłoby zdanie „Pan A widzi psa, który nazywa się Burek”.

³⁹ H. Buczyńska-Garewicz, dz. cyt., s. 29–30.

Schlick w ocenie zdań protokolarnych poszedł jeszcze dalej. Według niego nie można uznać zdań protokolarnych za pierwotne zdania nauki, bowiem w takiej formie, w jakiej one dotychczas występują, mogą mieć wartość jedynie dla tego, kto dane zdanie wypowiada. Głównym problemem dla Schlicka była zatem kwestia intersubiektywności zdań protokolarnych. Jeżeli dla Neuratha jakieś zdanie miało zostać uznane za protokolarne, musiało się składać z nazwy własnej, czyli tego, kto doznaje określonego spostrzeżenia oraz określenia obiektu obserwowanego, to Schlick stwierdził, że zdanie to nie może być uznane za zdanie intersubiektywne, bo i tak odnosi się tylko do spostrzeżeń Pana A (przykład wyżej).

Ewolucja zasady weryfikacji i zdań protokolarnych

Tak jak rozumienie zdań protokolarnych ewoluowało, tak też pojmowanie naczelnej zasady Koła Wiedeńskiego – zasady weryfikacji – uległo ewolucji. Zadanie, przed którym zasada weryfikacji stanęła, było bardzo doniosłe, toteż powinna być dopracowana do maksimum możliwości. Jak się okazało, skrajnie radykalne poglądy Koła Wiedeńskiego zaczęły prowadzić do wniosków niezgodnych ze zdrowym rozsądkiem, odrzucały podstawowe prawa nauki, które opierały się kryterium empirycznemu.

Na początku działalności Koła Wiedeńskiego wszystkie zdania języka poddawane były zarówno weryfikacji, jak i falsyfikacji na mocy doświadczenia. Nie jest natomiast do końca jasne, czy takie zdania „muszą być równoważne pewnym skończonym zbiorom zdań sprawozdawczych, czy też raczej to, że muszą one wynikać z pewnych tez sprawozdawczych (chodzi znowu o skończone zbiory tych tez) i że pewne tezy sprawozdawcze – niekoniecznie te same – muszą z nich z kolei wynikać”⁴⁰. Bez względu natomiast na to, którą przyjmiemy interpretację, typowe zdania nauki, powszechne prawa przyrody muszą zostać odrzucone, uznane za metafizyczne nonsensy. Nie ma bowiem możliwości, w żadnym czasie, bez względu na posiadane narzędzia naukowe, by potwierdzić nieskończoną liczbę obserwacji. W odpowiedzi na brak możliwości rozwiązania empirycznego tego zagadnienia trudność ta została rozwiązana poprzez nazywanie podstawowych zdań nauki nie jako tezy nauk empirycznych, a jako „reguły”, „wskazówki”, które wskazywały, jak należy formułować zdania określonego rodzaju i które to zdania mogą być oceniane „z punktu widzenia celowości lub użyteczności, a nie ze względu na ich wartość logiczną”⁴¹.

Jako pierwszy z próbą złagodzenia tego stanowiska wystąpił Popper, dla którego ważne było utrzymanie praw przyrody w ramach zdań sensownych. Dla Poppera wystarczało, że zdania nauki były poddawane falsyfikacji, czyli poszukiwaniu takiego przypadku, który mógłby przeczyć głoszonemu twierdzeniu. Podstawą tego

⁴⁰ J. Kotarbińska, *Ewolucja Koła Wiedeńskiego*, [w:] T. Pawłowski (red.), *Logiczna teoria nauki*, PWN, Warszawa 1966, s. 297.

⁴¹ Tamże, s. 298.

stanowiska było założenie, że weryfikacja w każdym przypadku na gruncie nauk szczegółowych jest niemożliwa. Teza natomiast, która uzasadniała utrzymanie przez Poppera podstawowych praw nauk wśród zdań empirycznych, brzmiała następująco: „Teza T jest zdaniem empirycznym, czyli podlegającym falsyfikacji – jeżeli w zbiorze wszystkich możliwych zdań podstawowych dadzą się wyróżnić dwa niepuste podzbiory: zdań zgodnych z tezą T , czyli takich, z których nie wynika zaprzeczenie tej tezy, i zdań, które są z tą tezą niezgodne, czyli takich, z których wynika zaprzeczenie tezy T ”⁴². Jak można się domyślić, rozwiązanie zaproponowane przez Poppera tylko częściowo pomaga zażegnać istniejącą trudność, nadal bowiem nie można znaleźć uzasadnienia dla utrzymania jako ważnych zdań ogólnych o kształcie „istnieje człowiek” albo „wszyscy ludzie są śmiertelni”. W dalszym ciągu zdania te należy uznawać za zdania metafizyczne ze względu na stale istniejącą trudność w znalezieniu przypadku, który odrzucałby dane zdanie, jak i niemożliwość sprawdzenia wszystkich przypadków.

Carnap w odpowiedzi na zaistniałe trudności odszedł w ogóle od stosowania pojęcia sprawdzalności zdań na rzecz mówienia o ich potwierdzalności. W książce pt. *Testability and meaning* Carnap mówi, że zdaniem potwierdzonym, czyli sprawdzonym, empirycznym, możemy nazwać takie zdanie, które spełnia jeden z trzech warunków:

1. Z jest konsekwencją skończonego, a niesprzecznego zbioru zdań o charakterze spostrzeżeniowym (nazwijmy go zbiorem S), czyli jest potwierdzalne wprost, i to całkowicie przy pomocy zdań spostrzeżeniowych.
2. Ma w tym zbiorze nieskończenie wiele niezależnych od siebie konsekwencji – a więc jest też potwierdzalne wprost przy pomocy zdań spostrzeżeniowych, ale już nie całkowicie, lecz tylko częściowo (chodzi tu przede wszystkim o prawa przyrody).
3. Jeżeli zdanie Z jest potwierdzalne nie wprost przy pomocy zdań spostrzeżeniowych – tj. jeżeli istnieje taki ciąg klas K_1, K_2, \dots, K_n złożony ze zdań, że:
 - a) zdanie Z jest potwierdzalne wprost, całkowicie lub częściowo, przy pomocy zdań z K_1 ,
 - b) między każdym zdaniem klasy K_1 a klasą K_{i+1} ($i = 1, 2, \dots, n - 1$) zachodzi taki sam stosunek, czyli każde zdanie z klasy K_1, K_2, \dots, K_n jest potwierdzalne wprost – całkowicie lub częściowo – przy pomocy zdań z następnej klasy,
 - c) każde zdanie klasy K_n jest potwierdzalne wprost, całkowicie lub częściowo, przy pomocy zdań spostrzeżeniowych.

Zdania protokolarne miały być zdaniem obiektywnymi. Bardzo ważne, pomimo wszelkich dążeń, było subiektywne doświadczenie podmiotu poznającego. W rzeczy samej podstawowa teza empiryzmu została sprowadzona do tezy introspekcyjnej.

⁴² K. Popper, *Logika odkrycia naukowego*, PWN, Warszawa 1977, s. 74.

Obiektywizm neopozytywistów został zagrożony przez subiektywizm. Kiedy poddawane analizie wcześniej w niniejszej pracy było zdanie: „Pan A widzi psa, który nazywa się Burek”, mimo wszystko teza ta mówiła głównie tyle, że Pan A doznaje jakichś osobliwych treści w swojej świadomości, przeżywa w swojej świadomości ciąg pewnych rzeczy, elementów, przedstawień, które składają się razem na jakiś obraz. Odwrót od zagrażającego psychologizmu rozpoczęli Neurath oraz Carnap⁴³.

Pierwszym krokiem, który miał uratować intersubiektywność zdań spostrzeżeniowych, był postulat „intersubiektywnej sprawdzalności twierdzeń naukowych [...]”, który utożsamiali [Koło Wiedeńskie – przyp. R.T.] z intersubiektywną sensownością⁴⁴. Dane zdanie stawało się zdaniem obiektywnie ważnym w momencie, kiedy dawało się je przełożyć z języka potocznego, można powiedzieć pierwszej obserwacji, na język fizyczny. Wówczas zdanie takie, na mocy intersubiektywności zdań fizyki w ogóle, uzyskiwało oczekiwaną obiektywność. Innymi słowy, kiedy jakaś osoba na przykład czuła ból, to przełożenie tego zdania na język fizyczny i przez to uniknięcie subiektywizmu, pozwalało zachować obiektywność sądu. Zdanie to mogło na przykład stwierdzać, że jakaś osoba ma określony wyraz twarzy, krzyczy, może płacze i trzyma się ręką za jakąś część ciała, dodatkowo unosi rękę, prosząc o pomoc.

Dla Poppera zdania sprawozdawcze muszą charakteryzować się absolutną pewnością, ponieważ wówczas nie są wymagane do ich uzasadnienia żadne inne zdania i mogą pełnić funkcję zdań bazowych, które wykorzystuje się do uzasadniania innych tez. „Taka pewność przysługuje wyłącznie tezom psychologicznym, interpretowanym ewentualnie jako tezy fizyczne o osobnikach doznających”⁴⁵. Warto także mieć na uwadze, że Popper był zdania, iż nie ma w zdaniach podstawowych czegoś szczególnego, co miałyby je wyróżniać spośród wszystkich zdań. W kwestii pewności zaś zdania te tak jak inne zdania – zdania podstawowe – również wymagają kontroli. O ich pewności natomiast decyduje wyłącznie to, czy zostały sprawdzone z punktu widzenia intersubiektywności, a jeżeli tak, to na podstawie jakiej zasady się to dokonało. W tenże sposób zostaje odparty argument, który miałby przemawiać na rzecz większej wartościowości zdań wypowiedzianych przez podmioty postrzegające niż o postrzeganych obiektach⁴⁶.

Rola i miejsce filozofii w Kole Wiedeńskim

Stosunek Koła Wiedeńskiego do filozofii można badać na kilka sposobów. Z jednej strony Koło odrzucało zdecydowanie filozofię w wersji metafizycznej ze względu na nonsensowność wyników metafizyków. Metafizycy, próbując powiedzieć cokolwiek

⁴³ J. Kotarbińska, dz. cyt., s. 304–305.

⁴⁴ Tamże, s. 305–306.

⁴⁵ Tamże, s. 307.

⁴⁶ Więcej informacji na temat ewolucji poglądów Koła Wiedeńskiego zob. tamże.

o świecie w rzeczywistości, nie mówili nic, tworzyli zdania, które nie miały zupełnie żadnego sensu. Z drugiej strony Koło Wiedeńskie dążyło do sformułowania nowej filozofii – filozofii naukowej. Moritz Schlick w *The Turning Point in Philosophy* napisał, że filozofia to królowa nauk, sama jednak nie jest nauką rozumianą sama przez się⁴⁷. Innymi słowy, królowa nie musi mieć tego samego typu, co dyscypliny jej podległe. Zadaniem filozofii nie jest więc formułowanie rozwiązań właściwych dla nauk szczegółowych, nad którymi filozofia króluje. Zadaniem filozofii jest czuwać i dbać o aspekt „estetyczny”. Filozofia musi czuwać nad jasnością sądów, wypowiedzi stosowanych w naukach szczegółowych. Jej zadaniem jest poszukiwanie znaczenia terminów, sprowadzanie skomplikowanych wyrażen do prostszych, by wykrywać twierdzenia metafizyczne, odróżniać te, które są nonsensowne, od tych, które sens zachowują.

Wraz ze zmianą postrzegania filozofii zmianie ulega postrzeganie filozofa. Filozof od tej pory nie może formułować systemu, który inni przyjmą lub odrzucą. Filozof nie tworzy systemu dogmatycznego, do którego nie można nic więcej dodać ani odjąć. Postęp w nauce wynika z pracy wielu naukowców, wspólnej pracy na rzecz wspólnego dobra. Analogiczna sytuacja byłaby od teraz w filozofii. Filozofia naukowa wypracowuje rozwiązania, nad modyfikacją i ulepszeniem mogą pracować inni filozofowie⁴⁸. Co więcej, nowa filozofia była uprawiana stricte w powiązaniu z bieżącymi problemami naukowymi. Filozofia osiągała zatem zamierzony cel, była formą namysłu logicznego nad wynikami aktualnych badań naukowych⁴⁹.

Dyskusja krytyczna z głównymi założeniami Koła Wiedeńskiego

Przechodząc do krytycznej części artykułu, można dokonać krótkiego podsumowania treści, wobec których zostaną przedstawione określone zarzuty. Przede wszystkim Koło Wiedeńskie dążyło do usunięcia nie tyle wszelkiej filozofii, ile raczej jakiegokolwiek filozofii, która cechowała się zacięciem metafizycznym. Ścisłej rzecz biorąc, Koło Wiedeńskie nie dążyło nawet do usunięcia metafizyki, tylko do uzasadnienia, że nie można budować obrazu świata na podstawie metafizyki, gdyż metafizycy nie mogą uzurpować sobie prawa do formułowania sądów, które ich zdaniem mają obowiązującą moc. Metafizyka była traktowana jak poezja, ekspresja własnych przeżyć, powieściopisarstwo. Filozofia według Koła Wiedeńskiego miała być poszukiwaniem znaczenia. Podczas gdy nauki stosowały własny aparat pojęciowy, filozofia miała za zadanie pomóc zdefiniować pojęcia, jakimi posługiwały się te nauki. Jednolity słownik, jasno sprecyzowane wyrażenia, jasne reguły składni zdań były podstawą owocnej działalności naukowej, którą umożliwić miała nowa filozofia.

⁴⁷ M. Schlick, *The Turning Point...*, dz. cyt., s. 56.

⁴⁸ A. Koterski, *Geneza...*, dz. cyt., s. 44–45.

⁴⁹ Tamże, s. 30.

Kiedy *nowy* filozof zajmował się określonymi zdaniami złożonymi, miał je sprowadzać do zdań prostych, protokolarnych, których celem było informowanie o tym, jak jest – miały to być zdania *najbliższe poznawanej rzeczywistości*. Jak się niestety z czasem okazało, sama koncepcja zdań protokolarnych musiała zostać gruntownie przebudowana, gdyż oskarżenie o psychologizm koncepcji Koła Wiedeńskiego zachwiało, wydawać się mogło, jej podstawami.

Stworzenie linii demarkacyjnej⁵⁰ oddzielającej zdania sensowne od zdań pozbawionych sensu miało się zatem dokonać poprzez sformułowanie podstawowej metody zasady weryfikacji. W następnym kroku można mówić o zdaniach protokolarnych, czyli tych, które są najbliższej poznawanej rzeczywistości i które najdokładniej oddają rzeczywistość empiryczną. Kiedy postawi się pytanie w stosunku do pierwszej tezy, dotyczącej zasady weryfikacji, jak i do drugiej, odnoszącej się do zdań protokolarnych, może dodatkowo pojawić się pytanie, czy przypadkiem sama zasada lub samo promowanie zdań protokolarnych, które miało za zadanie chronić przed metafizyką, nie ma postaci metafizycznej. Sensowne zdania to takie, które są tautologiami, a ich sensowność wynika ze znaczenia słów zawartych w danym zdaniu. Czy zatem zdanie o weryfikacji jest tautologią? Otóż nie, ze znajomości samej frazy *zasada weryfikacji* nie wynika bowiem, że jest to metoda, która w sposób pewny pozwala odróżnić zdania nonsensowne od sensownych, jak na przykład zdanie, że każdy kolor ma barwę. Nie jest to także zdanie empiryczne. Nie widać też w jej istocie żadnego pierwotnego związku z empirią. Zasada ta powinna zatem zostać uznana za zdanie metafizyczne. Twierdzenie o zdaniach protokolarnych również nie jest ani tautologią, ani zdaniem empirycznym. Można więc już w tym miejscu zauważyć, że twierdzenia o zasadzie weryfikacji oraz o zdaniach protokolarnych mają charakter metafizyczny⁵¹.

Neopozytywiści z Koła Wiedeńskiego mówili, że wszelkie wartościowe poznanie dokonuje się drogą badania empirycznego. Potwierdzenie zdań dokonuje się poprzez odniesienie sformułowanych zdań do indywidualnego doświadczenia zmysłowego. Poza faktem, że takie postawienie sprawy pozwala na odrzucenie wielu zdań nauki, to z drugiej strony takie założenie ma korzenie w empiryzmie, który jako model teoriopoznawczy ma wymiar metafizyczny⁵². Zasadniczy błąd teorii Koła Wiedeńskiego polegał zatem na tym, że sformułowane twierdzenia miały charakter metafizyczny. Neopozytywizm miał uciąć wszelkie spekulacje metafizyczne, a nie tworzyć kolejne. Jak się okazało, nie było to możliwe. Wynika to z tego, że u swoich podstaw Koło Wiedeńskie siłą rzeczy musiało powoływać się, mniej lub bardziej świadomie, na jakąś koncepcję metafizyczną. Koło nie stworzyło bezstronnego punktu archimedesowego wolnego od metafizyki. Wiele z twierdzeń Koła Wiedeńskiego ma wartość, jest

⁵⁰ Na temat demarkacji zob. A. Koterski, *Weryfikacjonistyczne kryteria demarkacji w filozofii nauki Koła Wiedeńskiego*, Wydawnictwo Akces, Poznań 2002.

⁵¹ H. Buczyńska-Garewicz, dz. cyt., s. 97–98.

⁵² Tamże, s. 99–100.

godnych poznania. Nie zmienia to jednak faktu, że podstawy teorii wiedźczyków są silnie powiązane z metafizyką, empiryzmem⁵³.

Nie są to jedyne wątki metafizyczne w Kole Wiedeńskim. Twierdzenie o sensowności zdań empirycznych, które umożliwiają właściwe poznawanie świata, wartościowe pod względem naukowym, ale także twierdzenie o poetyckim charakterze dotychczasowej metafizyki, które jest jedynie medium pozwalającym na wyrażanie emocji, to w gruncie rzeczy twierdzenia będące wyrazem czegoś, co można nazwać *pragmatyzmem poznawczym*.

W Kole Wiedeńskim uznano, że filozofia, która dążyła do przedstawienia całościowego obrazu świata, popadała w sprzeczność – przekraczała swoje *naturalne* możliwości. Przede wszystkim nie ma bowiem czegoś takiego, jak całościowy obraz świata, jaki miał zostać przedstawiony przez filozofię (Koło Wiedeńskie z drugiej strony zaprezentowało swój, alternatywny, całościowy obraz świata). Rzeczywistość oczyma Koła Wiedeńskiego to zbiór zdań sensownych, tautologii i zdań empirycznych oraz zbiór zdań nonsensownych, metafizycznych. Te pierwsze są formułowane przez logikę oraz naukę, te drugie przez metafizykę.

Podsumowanie

Niniejszy artykuł rozpoczął się od przywołania jednego z podstawowych założeń Koła Wiedeńskiego, które dotyczyło odrzucenia możliwości przedstawienia sensownej odpowiedzi na tak zwane *wieczne problemy filozoficzne*. Uwzględniając podejście Koła Wiedeńskiego, należy przyjąć, że nie można sensownie pytać o to, czy Bóg istnieje, czy istnieje entelechia, która jest zasadą wszechświata, ani też o to, czym są noumeny lub fenomeny. Zdania, które zawierają któreś z tych wyrazów, nie mogą być zdaniami sensownymi i odnosić się do rzeczywistości empirycznej. Mogą co najwyżej dotyczyć subiektywnych przeżyć tego, kto formułuje zdania zawierające te terminy. Takie założenie znajdujemy w *Światopoglądzie naukowym* – manifeście Koła Wiedeńskiego, w którym wyłożone zostały założenia programowe grupy naukowców, chcących w Wiedniu u początku XX wieku znaleźć remedium na załamanie w fizyce, a z drugiej strony dążących do odparcia wszelkiej metafizyki, szczególnie kantowskiej.

Filozofia metafizyczna, w tym takie systemy, jak heglizm, kantyzm, nie dostarczają wartościowej wiedzy o świecie. Poznanie doświadczalne jest jedyną drogą do zdobycia wiedzy o świecie. Z kolei środkiem do zdobycia wiedzy o świecie są nauki szczegółowe. Tylko praca naukowca, reprezentanta biologii, fizyki czy geografii może zaowocować wartościowym poznaniem naukowym. Nauki szczegółowe są kluczem do zdobycia jakiegokolwiek wartościowej wiedzy o świecie.

⁵³ Tamże, s. 99–100.

Często, kiedy mówi się o wspólnej metodzie badawczej nauk szczegółowych, a z drugiej strony o istotnych różnicach między naukami, można zauważyć, że za takim stanowiskiem kryje się pewne założenie. Mianowicie takie, że choć mówimy o naukach szczegółowych jako o sumie różnych nauk, to mamy także na myśli jakąś nieprzekraczalną granicę między nimi. Koło Wiedeńskie zrywa z takim rozumieniem nauk szczegółowych. Idea jedności nauki nie jest tylko ideą, to jest rzeczywiste założenie, które może być zrealizowane. Pomimo różnic istniejących między fizyką, biologią, geografią, zwłaszcza na płaszczyźnie językowej, występowania innych, właściwych dla tych nauk słowników, nauki te mają wiele wspólnego. Praca Koła Wiedeńskiego ma na celu rozwinięcie wyjaśnienia jedności nauk szczegółowych.

Istotnym zagadnieniem jest język fizyczny. Przede wszystkim nie należy łączyć języka fizycznego z językiem fizyki. Język fizyczny to język codziennego użytku, z tą różnicą, że jest on oczyszczony z naleciałości i nieściśłości języka codziennego.

Może się wydawać, że wraz z negacją metafizyki odrzucone będą również wcześniej wykorzystywane w filozofii metody poszukiwania rozwiązań istniejących wątpliwości, tymczasem nawet intuicja jako sposób poznawania rzeczywistości pozostaje utrzymana. Filozof, logik może dalej posługiwać się intuicją jako metodą poznawczą. Bez względu jednak na to za poznaniem intuicyjnym musi podążać racjonalne uzasadnienie danych tez.

W związku z postępującą krytyką metafizyki i dążeniem do gruntownego odseparowania zdań metafizycznych od naukowych, z czasem bardzo rygorystyczne stanowisko uległo złagodzeniu. Innymi słowy, bardzo jednoznaczne niegdyś przestrzeganie zasady weryfikacji zostało zmodyfikowane, aby nie skutkowało absurdalnymi wnioskami. Podczas gdy u początków swojej pracy Koło Wiedeńskie bardzo napiętnowało zdania metafizyczne jako skrajnie nonsensowne, z postępowaniem prac w tym zakresie zaczęło uważać, że niektóre zdania metafizyczne należy uznać, przyznać im rację bytu, licząc zarazem, że jeżeli będą one kompletnie pozbawione sensu, nauka sama zatroszczy się o ich eliminację.

Koło Wiedeńskie nie zrezygnowało ostatecznie z filozofii. Filozofia w jego ujęciu miała być królową wszystkich nauk – z tą różnicą, że sama nie musi należeć do grupy nauk, a przez to nie musi mieć tego samego przedmiotu – rzeczywistego świata. Królowa nauk miała zarezerwowany dla siebie szczególnie przedmiot badań, język, jakim posługują się ludzie. Filozofia miała być badaniem znaczenia zdań, wyrazów, funkcjonujących w nauce. Podczas gdy Koło Wiedeńskie dążyło do unifikacji nauki, powstania języka idealnego – fizycznego, *nowa* filozofia była naczelną zasadą, narzędziem w tym projekcie.

Minął prawie wiek od chwili, kiedy Ernst Mach objął Katedrę Nauk Indukcyjnych na Uniwersytecie w Wiedniu. Można w związku z tym postawić bardzo zasadne pytanie, czy istnieje sens dalej zajmować się założeniami Koła Wiedeńskiego, które w ciągu wieku były tak bardzo krytykowane. W ramach odpowiedzi można przytoczyć co najmniej dwa założenia. Przede wszystkim w pewnym momencie, kiedy

podejmowano się krytyki zdań metafizycznych, stwierdzono, że rygorystyczne oddzielenie ich od zdań stricte naukowych rodzi absurdy⁵⁴. W odpowiedzi stwierdzono, że niektóre zdania metafizyki należy zachować i mimo ich nonsensowności przyznać im miano wartościowych nonsensów. Podobnie z założeniami Koła Wiedeńskiego. Chociaż niektóre założenia mogą brzmieć absurdalnie, to może jednak są to wartościowe absurdy? Załóżmy, że brakuje dziś pewnego elementu, jakiegoś rąbka wiedzy, którego odnalezienie nadal utrzymałoby w mocy założenia Koła Wiedeńskiego. To, że może nie być go akurat w tej właśnie chwili, wcale nie oznacza, że nie będzie go nigdy w przyszłości. John Hick trochę w odpowiedzi na działalność Koła Wiedeńskiego wystąpił z projektem weryfikacji eschatologicznej, która miała za zadanie przywrócić sensowność zdań teologicznych. Wydaje się prawdopodobne, że pewne rozwiązanie, które wskrzesi założenia Koła Wiedeńskiego – mimo ich zauważalnych słabości – jeszcze będzie przedmiotem zainteresowania.

Bibliografia

- Ayer J.A., *Language, Truth and Logic*, Dover Publications, New York 1946.
- Buczyńska-Garewicz H., *Koło Wiedeńskie. Początki neopozytywizmu*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1960.
- Carnap R., *Filozofia i składnia logiczna*, 1935, <http://sady.up.krakow.pl/filnauk.carnap.filsklog.htm> [dostęp: 12.01.2024].
- Carnap R., *Logiczna składnia języka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Carnap R., Hahn H., Neurath O., *Naukowa koncepcja świata. Koło Wiedeńskie*, [w:] A. Koterski (oprac.), *Naukowa koncepcja świata. Koło Wiedeńskie*, Wydawnictwo Słowo/obraz Terytoria, Gdańsk 2010.
- Carnap R., Hahn H., Neurath O., *Światopogląd naukowy*, [w:] H. Buczyńska-Garewicz, *Koło Wiedeńskie. Początki neopozytywizmu*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1960.
- Kotarbińska J., *Ewolucja Koła Wiedeńskiego*, [w:] T. Pawłowski (red.), *Logiczna teoria nauki*, PWN, Warszawa 1966.
- Koterski A., *Geneza i cel naukowej koncepcji świata*, [w:] tegoż (oprac.), *Naukowa koncepcja świata. Koło Wiedeńskie*, Wydawnictwo Słowo/obraz Terytoria, Gdańsk 2010.
- Koterski A., *Weryfikacjonistyczne kryteria demarkacji w filozofii nauki Koła Wiedeńskiego*, Wydawnictwo Akces, Poznań 2002.
- Mokrzycki E., *Filozofia nauki a socjologia*, PWN, Warszawa 1980.
- Popper K., *Logika odkrycia naukowego*, PWN, Warszawa 1977.

⁵⁴ Na temat twierdzenia o wartościowych nonsensach jako zdaniach metafizycznych zob. J.A. Ayer, *Language, Truth and Logic*, Dover Publications, New York 1946.

- Sady W., *Spór o racjonalność naukową od Poincarégo do Laudana*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2013.
- Schlick M., *Przyszłość filozofii*, [w:] H. Buczyńska-Garewicz, *Koło Wiedeńskie. Początki neopozytywizmu*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1960.
- Schlick M., *The Turning Point in Philosophy*, [w:] J.A. Ayer (red.), *Logical positivism*, The Free Press, New York 1959.
- Vienna Circle, [w:] *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, 2011, <https://plato.stanford.edu/entries/vienna-circle/> [dostęp: 3.02.2015].

The Vienna Circle. Basic assumptions and a critique attempt

Abstract: The works of the Vienna Circle introduced a new era. Radical thoughts that were supposed to consolidate the existing empirical science and remove all metaphysics in order to build a real, scientific philosophy proved to be a mistake. The radical assumptions led to absurd conclusions. The Vienna Circle was guided by the principle of verification which sought to establish whether a sentence was meaningful or not. Yet this principle was not free of the assumptions that it was supposed to indirectly remove – metaphysical assumptions. In this article, I present the views of the Vienna Circle that are often overlooked in various publications. The central point of the text will be an attempt to discuss the criticism of the Vienna Circle's assumptions.

Keywords: Vienna Circle, logical positivism, verification, Schlick, Carnap, the principle of verification

About the Author

Rafał Tryścień is a lecturer at the Academy of Humanities and Economics in Łódź. He holds a doctoral degree in philosophy based on a written and defended doctoral dissertation regarding contemporary discussions on personal identity.

His research focuses on the issue of personal identity, contemporary concepts concerning the mind-body relationship within analytical philosophy of mind, and issues addressed within cognitive sciences.

The author has participated in numerous scientific conferences, presenting the results of his research. His previous publications include works published in "Scientia et Fides", "Studia Theologica Pentecostalia", and several post-conference monographs.

Additionally, the author was the editor-in-chief of issue 1 (13) in 2017 of the nationwide magazine dedicated to popularizing philosophy, "Filozofuj!" on the topic of personal identity. In this issue, there is an article authored by him titled *Why am I me?* (the text recognized as one of the two most interesting in the issue by the readers of the magazine).